

JEDNODNIOWKA

Styczniowy

PRAD

Redakcja i Administracja

w Łodzi

ul. Aleja Kościuszki Nr. 41

Cena nr. 20 gr.

Wtorek, 17-go stycznia 1933 r.

W przededniu powszechnej

służby wojskowej w Niemczech

BERLIN 16 I.

Urządzony przez Kyffhauserbund (organizacja b. żołnierzy frontowych) obchód 62-letniej rocznicy powstania Związku Rzeszy zamienił się w olbrzymią manifestację hołdowniczą o charakterze wybitnie monarchistycznym.

W obchodzie uczestniczył prezydent Hindenburg jako przewodniczący Kuffheuserbundu przybywszy na uroczystość w mundurze feldmarszałka armii cesarskiej.

Byli także obecni przedstawiciele domu Hohenzolernów: b. Kronprinz w uniformie generała huzarów i ks. Fryderyk Eitel oraz liczni generałowie dawnej armii niemieckiej z feldmarszałkiem Mackensenem na czele, członkowie rządu Rzeszy z kanclerzem von Schleicherem, minister von Neurath oraz delegaci Stahlhelmu i całego szeregu związków ojczyźnianych.

Wchodzącym do loży honorowej synom b. cesarza Wilhelma, zgromadzeni zgotowali o wacyjnie przyjęcie, które przybrało charakter manifestacji w chwili gdy prezydent Hindenburg podszedł do b. Kronprince witając go serdecznym uściskiem dłoni.

Przewodniczący jen. Horn, zagajając zgromadzenie, wystąpił w ostrych słowach przeciwko Traktatowi Wersalskiemu, oświadczając że hańbę i poniżenie dyktatów pokojowych Niemcy odczuwają niezmiernie boleśnie.

— Świecimy dzień dzisiejszy mówił jen. Horn, ażeby siłę wielkiej przeszłości Niemiec która w nas jeszcze żyje, przescheczyć w doj-

rzewające pokolenie.

Kanclerz von Schleicher wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

Armia niemiecka, która w czasie wojny wyobrażała cały naród pod bronią, odczuła jako najdotkliwsze, najbardziej hańbiące, niezasłużone i ze strony wrogów nierycerskie zarządzenie zabraniające noszenia broni. Dlatego naród niemiecki zapamiętał walczył przeciwko takiemu poniżaniu, żądając równoprawienia w dziedzinie militarnej aż w ostatnim czasie ten decydujący symbol jego suweren-

ności został mu z powrotem przyznany. Mogę dziś powtórzyć tylko słowa, wypowiedziane przez naszego ministra spraw zagranicznych, że rząd Rzeszy nie podpisze żadnej konwencji rozbrojeniowej, która nie uwzględni wspomnianej zasady. Domagamy się tylko takiego bezpieczeństwa jakie przysługuje innym krajom. W związku z tem chciałbym ponownie podkreślić, iż szczególnie pożądane moim zdaniem, byłoby wprowadzenie powszechnej służby wojskowej.

W hiszpańskim kotie

PARYŻ, 16. I.

Władze policyjne aresztowały dziś w Barcelonie niebezpiecznego anarchistę Pometa u którego wykryto tajną fabrykę bomb. Ubiegłej nocy, ze względu na pogłoski o mającym nastąpić wybuchu strajku kolejowego, władze policyjne w Barcelonie zarządziły specjalne pogotowie. Silne patrole przebiegały miasto. Dworce i linie kolejowe obstawione są przez policję.

W nocy w dzielnicy robotniczej doszło do bójki między policją a rewolucjonistami. Jeden policjant został zabity, dwóch przechodźców ciężko rannych. W innej części miasta wywiązało się również starcie z policją,

przyczem dwóch rewolucjonistów poniosło śmierć.

Dziś rano aresztowano szofera, zatrudnionego w prefekturze policji w Barcelonie, pod zarzutem nielegalnego handlu bronią. W związku z jego zeznaniami, aresztowano szereg osób, które nabywały u niego broń.

W Madrycie również zostały zastosowane specjalne zarządzenia. Gmachy publiczne oraz dworce są strzeżone przez wzmocnione oddziały policyjne.

Z Casas Viejas donoszą iż rewolucjonści — mieszkańcy wsi, którzy schronili się w górach, wysłali do policji parlamentarza, zaświadczając, iż gotowi są poddać się, o ile otrzymają zapewnienie, iż nie będą względem nich zastosowane żadne kary. Po uzyskaniu żadanego przyrzeczenia, włóścianie powrócili do wsi w liczbie około stu mężczyzn. Policja aresztowała ich, uprzednio odebrawszy broń. W okolicy Casas Viejas odkryto znaczne składy amunicji.

MADRYT, 16. I.

Hiszpańska agencja „Fabra” komunikuje iż wiadomości opublikowane w zagranicznej prasie według których w Hiszpanji panuje ruch rewolucyjny został sfluniony i w całej Hiszpanji zapanowały normalne stosunki. Agencja podkreśla, iż w Barcelonie wielkim osrodku przemysłowym ruch wywrotowy został zlikwidowany w ciągu dwóch godzin. Ani w Madrycie, ani na prowincji, nie zaszły żadne wypadki i praca wszędzie odbywa się normalnie. Najlepszym dowodem tego podkreśla „Fabra” jest fakt, iż giełdy w Madrycie i Barcelonie nie tylko nie zostały zamknięte

Dokończenie na stronie 2-iej

Trzęsienie ziemi w Anglii

LONDYN, 16. I.

Dzisiaj o godz. 9,20 rano została północna Anglia nawiedzona silnym trzęsieniem ziemi, trwającym blisko minutę.

Centrum trzęsienia znajdowało się w Manchester gdzie cały szereg domów popękał, a ludność w panicznym strachu uciekała na ulice.

Wstrząsy podziemne odczuto również w Yorkshire i w Westmoreland.

Trzęsienie miało charakter tektoniczny, a objęło dokładnie ten sam obszar, na którym obserwowano już przed dwoma laty podobne jeszcze silniejsze trzęsienie ziemi.

Panika w Manchesterze

LONDYN, 16. I. (wł. - radjo)

W Manchesterze i okolicy odczuto dziś rano silne wstrząsy ziemi, które wśród ludności wzbudziły wielkie zaniepokojenie. Wstrząsy które w krótkich odstępach powtarzały się cztery razy były tak silne, że na wielu dachach słabszej konstrukcji powstały rysy. W wielu mieszkaniach przewracały się drobniejsze sprzęty pospadały obrazy ze ścian, a wielu wypadkach powypodały szyby okienne. Brzęk spadającego szkła powiększył zaniepokojenie ludności a przede wszystkim kobiet które pospiesznie opuszczały mieszkania, uciekając na ulice. Wstrząsy wywołane trzęsieniem ziemi nie są znaczne.

to, lecz funkcjonują intensywnie i wykazują znaczne tempo.

Kurs papierów nietylko nie spadł, lecz wykazuje wyżkę. Również kurs waluty hiszpańskiej nie uległ zmianie, natomiast ujawniła się zniżka niektórych walut zagranicznych

PARYZ, 16, 1.

Z Lizbony donoszą, iż 29 monarchistów którzy jak wiadomo zbiegli z więzienia wojskowego z Villa Cisneros, wylądowało wczoraj późnym wieczorem w Sesimbro w małym porcie rybackim na południu od Lizbony. Po wysadzeniu pasażerów na ląd żaglowiec którym przybyli natychmiast opuścił port. Podróż z Villa Cisneros do Lizbony trwała 14 dni. Zbiegowie dla zmylenia pogoni, przesia dali się na pełnym morzu z okrętu na okręt. Plan ucieczki nie był znany nawet najbliższemu członkowi rodziny zbiegów. Więźniowie przebyli ogółem 1800 mil morskich. Obecnie zbiegowie znajdują się w Lizbonie

Budżet Ministerstwa Spraw. Wewn.

Przeszło 100 milionów na policję

Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś rano do rozpatrywania budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych

Preliminowane wydatki tego budżetu wynoszą 202.530.923 zł., w tym wydatki na policję 104.521.566 zł., fundusz dyspozycyjny 6.000.000 zł.

Dyskusja potrwa cały dzień pewnie do późnych godzin wieczornych i jak zwykle przy tym resorcie, toczyć się będzie na gruncie politycznym. Materiału jak wiadomo do takiej dyskusji nie brak

Imieniem Klubu Narodowego przemawiać będzie 3-ch posłów: pos. Wierczak poruszy ma sprawę wykonywania ustawy o zgroma-

dzeniach, wykaże wady omawianej obecnie w kom. administracyjnej ustawy samorządowej, wskaże na metody stosowane przy zatwierdzeniu władz samorządowych mówić będzie dalej o stowarzyszeniach o sprawie Małopolski Wschodniej i o uwagach Najwyższej Izby Kontroli, dotyczących ministerstwa spraw wewnętrznych.

Pos. Kornacki omówi zachowanie się władz policyjnych na zgromadzeniach w szczególności w Małopolsce Wschodniej i w granicznych powiatach zachodnich

Pos. Bielecki poświęci swoje przemówienie w sprawie Obozu Wielkiej Polski rozwiązania Obozu na Pomorzu i w Kieleckim.

Ciągnięcie loterii

100,000 zł. na Nr. 58080.

20,000 zł. Nr. 72658.

5,000 zł. Nr. 67380.

Po 2,000 zł. Nr. 36473 130469 141108

Po 1,000 zł. Nr. 35237 53516 77493 101782 137063 147141

Po 500 zł. Nr. 480 8666 27960 35626 35824 5313 55888 71903 85414 91892 95050 111596.

Po 400 zł. Nr. 11434 17616 25107 36367 39378 89602 47363 50086 57542 58000 63211 64785 84474 89915 93655 97711 101120 124834 134445

Po 300 zł. Nr. 16287 17775 33602 34421 47033 47619 47774 52491 51858 60180 87814 97812 109992 117216 121543 132108 138430 140273

Po 250 zł. Nr. 1906 4261 6720 10418 12909 14852 17231 22839 42504 47459 47984 52926 56536 57503 63604 65619 67703 77598 80971 91442 92781 110102 113003 119698 121281 122994 131060 137377.

Znowu pożar na francuskim statku

PARYZ 14, 1.

Jak donoszą z Lorient na stojącym w tamtejszym porcie statku motorowym „President Briand” wybuch dziś z niewyjaśnionych przyczyn pożar

Dopiero po 3 godzinnych wysiłkach udało się ogień ugasić.

Siraty są bardzo wielkie.

„President Briand” uszkodzony dopiero przed paru miesiącami na wodę był największym statkiem motorowym floty rybackiej w Lorient, wyposażonym w najlepsze urządzenia.

R. mł. Zaleski prezesem banku.

WARSZAWA, 16, 1.

Dziś odbyło się posiedzenie rady nadzorczej Banku Handlowego w Warszawie na którym kooptowano b. ministra spraw zagranicznych R. mł. Zaleskiego i powierzono mu stanowisko prezesa rady banku

Stanowisko to było niezajęte od śmierci p. Stanisława Lubomirskiego

Niebezpieczniejszym od tyfusu i dyfterytu jest sam chód

Czasopismo „Journal de Medecine de Lyon” zajęło się świeżo sprawą śmiertelności przy wypadkach samochodowych. Okazuje się ze zrobionych tam wyliczeń, iż corocznie samochody zabijają teraz przeszło 4000 osób w samej tylko Francji. Nie są to wszystkie ofiary, gdyż prócz tego jest jeszcze około 200,000 ciężiej i lżej rannych. Porównanie z wypadkami śmiertelności z powodu tyfusu czy dyfterytu wypadki śmiertelności w katastrofach samochodowych stoja na pierwszym miejscu. Oto wyliczone roczne, dotyczące Francji:

Śmiertelność z powodu wypadków samochodowych — 2945, tyfusu — 2234, dyfterytu — 2343.

Tragizm wzrastania śmiertelności w wypadkach samochodowych potęguje ta jeszcze okoliczność, że o ile medycyna czyni wszelkie wysiłki w kierunku zmniejszenia liczby wypadków śmiertelnych z powodu różnych epidemii mało kto zastanawia się nad sposobami zmniejszenia śmiertelności z powodu katastrof samochodowych.

Historja muru chińskiego

W ostatnich czasach powtarza się stale pogłoska, że starodawny mur chiński ma być zdemolowany.

Obecnie przyniosła prasa angielska wiadomość, iż mur ten ma być przeistoczony w szosę automobilową. Jak wiadomo, mur chiński długi jest na 2.500 klm. Zbudował go cesarz Tsing-Szi Hwang, który panował między r. 221 a 209 przed narodzeniem Chrystusa. — Był to jeden z najgenialniejszych cesarzy chińskich, który powziął plan budowy muru jako barierę przeciwko napadom plemion koczowniczych. Przy budowie znalazło pracę przeszło milion ludzi. Życia ludzkiego wcale nie oszczędzano — cesarz był nietylko genialnym władcą, ale też i wielkim okrutnikiem. Lubo wał się w architekturze i wznosił wspaniałe pałace. Główna jego rezydencja składała się z 10.000 pokojów. Ofiarą jego pasji budowania były setki tysięcy ludzi.

Gdy przystąpił do budowania muru oddzielającego jego państwo ze strony północnej od dzikich plemion koczowniczych, przepowiedziała mu wyrocznia, że 10.000 ludzi znajdzie przy tej budowie śmierć. Okazało się, że zginęło znacznie więcej ludzi, a ich zwłoki pochowano wzdłuż muru, który w ten sposób nazwać można na dłuższym odcinku cmentarzem świata.

Budowa ta wchodziła za prawdziwy cud świata, a dzisiaj jeszcze podziwiają ją inżynierowie, którzy przyznać muszą, że nawet obecnie, tj. przy zastosowaniu całej nowoczesnej techniki, lepiej takiego muru się nie zbuduje. Mur zaopatrzony był w liczne wieże, które miały niejako funkcję naszego telegrafu. Gdy się coś zdarzyło na długiej granicy państwa, zapalono ogień na tych wieżach i w ten sposób komunikowano zbliżające się niebezpieczeństwo.

Ciekawą jest rzeczą, że Marco Polo, który w XV. stuleciu zwiedził Chiny, nie wspomina ani słowem o tym murze. Prawdopodobnie mu go wcale nie pokazano, gdyż władcy chińscy ze względów politycznych uważali za stosowne utrzymać egzystencję muru w tajemnicy. Wspomina o tym murze poseł angielskiego króla Jerzego III, lord Marcartney, który w roku 1790 zwiedził Chiny; przypisuje on murowi chińskiemu bardzo duże znaczenie także w czasach pokojowych, albowiem nie pozwalał zbrodniarzom uciec poza granice państwa. Poseł obliczył, że przy budowie użyto więcej kamieni, niż przy budowie wszystkich domów w całej Anglii i Irlandii w ciągu kilku stuleci.

Dużą rolę odegrał też mur chiński w historii ludzkości, zamykając drogę dla plemion azjatyckich i zmuszając je w ten sposób do zalania Europy. Dzięki tej okoliczności stał się mur chiński powodem wędrówki ludów która w ostatecznych swych rezultatach obalała państwo rzymskie.

JEJ NAJLEPSZA KREACJA



GRETA GARBO w fenomenalnym filmie „LUDZIE W HOTELU”

Najkorzystniej

kupicie w firmie chrześcijańskiej
radja-elektrotechnicznej

inż. M. KRUAZYR

ul. Główna 17

Tel. 115--04

Cmentarzysko G. Śląskie

Górny Śląsk, kipiący jeszcze do niedawna bujnym życiem pracownitego jego ludu i mrówczą pracą w licznych kopalniach, hutach i fabrykach, dzisiaj przedstawia jedno wielkie cmentarzysko. Kryzys z niepoohamowaną siłą wdarł się we wszystkie dziedziny życia społecznego i gospodarczego Górnego Śląska — Tam, gdzie dawniej a jeszcze przed kilku laty nieustanny rozlegał się stuk młotów hutniczych i górniczych oskardów, gdzie z poranna mgłą zwycięską toczyły walkę długie smugi sinego dymu z niezliczonych kominów które niby gigantyczny jakiś las królowały nad starą ziemią piastowską, zwiastując światu, że tu wre praca i syty znój, dzisiaj jest głucho wszędzie. Kominy przestały dymić i teraz jakoby stumetrowe kościotrupy sterczą ku słońcu i zdawają się grozić nieubłaganemu losowi...

Armia bezrobotnych zwiększa się z dnia na dzień. Wsparcia natomiast w tym samym tempie niemal są redukowane. Żonaty bezrobotny z trojgiem dzieci otrzymuje obecnie 16 zł. miesięcznej zapomogi, ale już chodzą słuchy, że w dalszym ciągu otrzymywać będą tylko 8 zł. miesięcznie. Jak też rodzina taka żyje. Takie pytanie mimowoli nasunie się Czytelnikowi. Sprawa ma się następująco: W każdej gminie zorganizowano dla dotkniętych klęską bezrobocia pomoc doraźną w formie wspólnych kuchni. Wydawane są z funduszy komunalnych zapomóg państwowych obiady, przeważnie tylko zupy, czasem bardzo chude. W Wielkich Piekarach np. żywionych jest codziennie zgórą 3000 ludzi. Oczywiście, że „repety” — tak nazwano zupy — otrzymują tylko żonaci. Kawalerowie mają starać się o żywność — na własną rękę. Otwierają więc ci biedacy bez niczyjego zezwolenia t. zw. „biedaszyby”, z których pod groźą śmierci z powodu niebezpieczeństwa zaważenia się sła bo, albo wcale niezabezpieczonych prowizorycznych budowli, w ciężkim i krwawym znoju czerpią środki do jakiego takiego bytowania.

Życie rodzinne uległo radykalnym zmianom. Głównym pożywieniem całych rodzin jest t. zw. „kaizerzupa”. Jest to zagotowana z zatrzebaną mąką woda z kartoflami. Okrasy górnośląski bezrobotny nie zna, a jeśli na śniadanie czy kolację wytrząśnie skądś skilnkę suchego chleba, to spożywa go nieomal ze łzami w oczach. Niezgoda i swary rodzinne są na porządku dziennym i święte ogniska rodzinne wygasają.

Stosunkowo dobrze żyją jeszcze rodziny inwalidów górniczych, których renta niejednokrotnie dochodzi do 150 zł. miesięcznie. Inwalida taki pracował na kopalni czy w aucie bardzo często 40 i 50 lat i teraz zamiast zasłużonego odpoczynku i życia bez troski po nagac musi swym dorosłym dzieciom żonaty i obdarzonym w licznych wypadkach dużą rodziną. Nie stać go wobec takiego stanu rzeczy na ulubioną fajkę i przez całe miesiące obywać muszą się ci weterani twardego znoju górniczego bez zwyczajnego w normalnych czasach „sznapsa”.

W tych dniach lotem błyskawicy rozszedła się pomiędzy bezrobotnymi okręgu szarlejskiego (w powiecie świętochłowickim) radosna wieść, że jedna z kopalń kruszczowych

przyjmie do pracy 100 zredukowanych przed dwiema laty ludzi. Wiadomość ta stała się faktem. Przyjęto istotnie tylu robotników. — Radość była nie do opisania i przed kilku dniami zjechała nowa załoga do kopalni.

Niestety już w połowie szychty odstawio

no do szpitala 20 z nich. Padli biedacy, ojciec liczyli rodzin na miejscu pracy z wycieńczenia i głodu, 20 dzielnych matek górne śląskich i kilkadziesiąt dzieci w tym dniu bardzo, bardzo płakało...

Dochodzenie należności pieniężnych

według przepisów nowej procedury cywilnej

Nowa procedura cywilna, obowiązująca od 1 stycznia wprowadza dwa rodzaje t. zw. postępowania odrębnego: postępowanie nakazowe i postępowanie upominawcze.

Postępowanie nakazowe ma zastosowanie w pierwszym rzędzie przy dochodzeniu należności pieniężnych z zobowiązań wekslowych oraz czeków, prócz tego na podstawie innych dokumentów, bądź publicznych, sporządzonych przez władze lub urzędy polskie, bądź prywatnych, na których podpisy są uwierzytelnione przez sąd lub notariusza. Do pozwu należy dołączyć dokumenty, które uzasadniają roszczenie (weksel, czek lub inne).

Ze swej strony sąd przesyła pozwanemu dłużnikowi nakaz zapłaty, który obowiązuje w przeciągu 3-ech dni, gdy chodzi o weksle względnie czeki, a w ciągu tygodnia, gdy chodzi o inne zobowiązania. Do nakazu tego sąd dołącza odpisy dokumentów, uzasadniających roszczenie.

W tych samych terminach pozwany dłużnik może wnieść do sądu rekurs przeciw za spokojeniu należności.

Wydanie nakazu przez sąd jest równocześnie tytułem zabezpieczenia roszczenia, a jeśli nakaz był wydany na podstawie weksla lub czeku i dłużnik w ciągu trzech dni od doręczenia mu przez sąd nakazu nie zaspokoił roszczenia, wierzyciel może przystąpić do egzekucji. Prawomocny nakaz ma skutki wyroku.

Jeśli dłużnik wniósł do sądu rekurs od nakazu, obowiązany jest odpis tego rekursu załączyć dla wierzyciela. W tym wypadku sąd wyznacza termin zwykłej rozprawy, na której dłużnik uzasadnia brak podstaw prawnych w roszczeniu wierzyciela.

Jeśli chodzi o postępowanie upominawcze, to opiera się ono na następujących zasadach:

Jeśli powód dochodzi w sądzie grodzkim od osobistego dłużnika sumę pieniężną nie przekraczającą tysiąca złotych, może żądać aby sąd wydał przeciwko pozwanemu nakaz zapłaty. Taki nakaz zostaje wydany bez rozprawy, przyczem sąd orzeka, że pozwany w przeciągu 2-ech tygodni od doręczenia nakazu obowiązany jest bądź zaspokoić roszczenie, bądź też wnieść rekurs. W razie wniesienia rekursu następuje rozprawa sądowa, która wyjaśnia zasadność, czy też bezzasadność roszczeń powoda. Sąd odmówi wydania upominającego nakazu jeśli zaspokojenie roszczenia zależy od wzajemnego świadczenia lub jeśli miejsce pobytu pozwanego nie jest znane.

Na podstawie prawomocnego nakazu można dochodzić należności jak na mocy wyroku, to znaczy można przystępować do egzekucji.

W sprawach, w których roszczenie przekracza sumę 1.000 zł., identyczne postępowanie wszcząć należy przed sądem okręgowym.

Powrót mroków średniowiecza

Wileńskie „Słowo” opisuje przejmujący obraz życia w wsi w okresie przeżywanego obecnie kryzysu w rolnictwie:

„Wystarczy zapoznać się z życiem ludności wiejskiej, nie ze sprawozdań, ilustrujących obchody i dożynkowe uroczystości o barwnych „regionalnych” delegacjach, lecz z jej prawdziwym, codziennym życiem, by się przekonać, że — cofamy się — cofamy na całej linii. — Odwrót cywilizacji — w pełni.

Risząc o stanie bezpieczeństwa na wsi, organ konserwatywny przytacza takie charakterystyczne szczegóły:

„Włóscianie i kupcy, jadący do miasta czy na targi zbierają się w tabory dla bezpieczeństwa, gdyż napady i rabunki na drogach są na porządku dziennym. — Mieć coś na sprzedaż dla opłacenia podatku, to jeszcze mało; trzeba ten towar, a potem otrzymane zań grosze, dowieźć lub donieść gdzie należy. A tu nieraz w drodze, nie tylko słoninę, zboże i pieniądze zrabują, ale i kozuch i buty ściągają.

Pewien staruszek, którego w powiecie lidzkim, w czasie ubiegłych świąt, taka przygoda spotkała powiada, że nigdy nie było mu tak ciepło jak wówczas, gdy w jednej „marynarce” wrócił do chaty. Może to i dobry sposób.

O każdym 10 zł. otrzymanych za 5 pudów żyta, a przeznaczonych, rzecz prosta, na opłacenie jakiejś raty, posiadają dokładnie informacje tacy, co się już postarają sprzątnąć je, zanim trafią do kasy skarbowej.

Odbywa się to wedle przepisów, podawanych stale w „Detektywie”, a demonstrowanych na różnych filmach: w masce, rękawiczkach w butach na gumowych podszewkach, z rewolwerem w rękę, jak to miało miejsce, również w czasie świąt ubiegłych, przy napadzie na plebanje w Butrymańcach”.

A oto obraz życia domowego na wsi kresowej:

„Że we dworach spędza się wieczory przy kominowym ogniu dla oszczędności nafty, to nasuwa też romantyczne wspomnienia — czasów wojennych — powieści Dickensa... lecz to że w tychże dworach, mięso pojawia się stole tylko wówczas, gdy który z domowych myśliwych ubije zająca czy cietrzewia, gdyż wieprze, cielęta i ptactwo muszą być sprzedane na opłacenie podatków — to już za latuje erą jaskiniową.

Ale i tu nastanie wkrótce nowa faza, bo mało kto jest jeszcze w stanie opłacać pozwolenie na broń i inne związane z tem dokumenta; więc pozostaną dwie tylko ewentualności: albo zastawiać na zwierzyne, za przykładem wiejskich sąsiadów, sidła, — albo żywić się korzonkami i miodem leśnym, jako że szarańczy u nas niema”.

W odwrócie dochodzimy — wedle opinii „Słowa” wileńskiego do mroków średniowiecza, a ponieważ niema żadnej oznaki by miał on być wstrzymany, przeto możemy mieć nadzieję dojścia w końcu do jutrzejszych pierwszych dni chrześcijaństwa.

Reklama to protega!

Grzeczność króla

Nauka dla dzisiejszych kacyków

Historyk francuski Alfred Franklin podaje w swym dziele „La civilite, l'etiquette, la mode, le bon ton du 13-me au 19-me siecle” (Uprzejmość, etykieta, moda, dobry ton od 13-go do 19-go stulecia) ciekawe szczegóły o etykietce, zachowywanej ściśle przez „Króla Słońce”, Ludwika XIV, przy kłanianiu się w tajemnym go osobom.

Ludwik XIV wychodzi z lektyki. Na niektóre ukłony służby odpowiada lekkim podniesieniem ręki do kapelusza. Przy głównym wejściu do pałacu Tuileryjskiego zgrabna pan na służącą, ujrawszy króla, robi przed nim dyg głęboki. Jego królewska mość zdejmuje kapelusz, trzymając go przez kilka sekund na wysokości ucha, poczem przykrywa nim znów perukę.

Król wspina się z wolna po schodach. Na powitanie straży pałacowej odpowiada stosownie do jej szarzy wojskowej. Zwykłemu szeregowcowi dziękuje, dotykając kapelusza dwoma palcami. Oficerom jednak odpowiada przez odsłonięcie swej głowy, a raczej wielkiej peruki. Sposób przytem podniesienia ka-

pelusza odpowiada ściśle randze oficera. Wystarczyło spojrzeć, jak nisko król pochyla swój kapelusz, aby poznać, czy odpowiada na ukłon porucznikowi, kapitanowi, czy też generałowi.

Te odcienie ukłonów stanowiły u Ludwika XIV prawdziwe studjum. To też nigdy nie popełnił omyłki przy stopniowaniu swej uprzejmości.

Przed każdą kobietą, choćby to była posługaczka, zdejmował po rycersku kapelusz. Mieszczankom odpowiadał na ukłony tak samo, jak szlachcic, szlachciankom — jak książętom krwi królewskiej.

Przy stole wstawiał zawsze, gdy jakaś pani weszła do sali i siadał dopiero wówczas gdy pani ta usiadła. Ponieważ zaś lubił wysiadywać przy stole i jeść dużo, można było zauważyć, jak uciążliwe było dla niego zachowanie tego przepisu galanterji i jak odczuwał to nieprzyjemnie, gdy przerywano mu jedzenie. Toteż damy dworskie unikały, o ile to było możliwe, wchodzenia do sali, w której król siedział przy stole.

Sensacyjne samobójstwo aktorki filmowej

Otruła się w Noc Sylwestrową po nocy szalu i pijaństwa

Ponura tragedia wydarzyła się w noc Sylwestrową w jednym z eleganckich hoteli w Paryżu. W hotelu tym mieszkała od 2 miesięcy młoda Amerykanka miss Frances Johnson z Denver (Kolorado) z swoim narzeczonym, Egiptojaninem Robertem Harari.

Młodzi ci ludzie przyjechali z Los Angeles, aby zwiedzić Paryż. Poznali się oboje w Hollywood, — gdzie Harari był bardzo

znany autorem scenariuszy, pisanych dla jednej z wielkich wytwórni filmowych.

Miss Johnson próbowała kariery artystki filmowej, ale życie za kulisami wytwórni było dla niej zbyt denerwujące. Nabawiwszy się ciężkiej neurastenji, porzuciła film. Harari, który miał brata w Paryżu, zabrał swoją narzeczoną do Europy i oboje młodzi zamieszkali w jednym z hoteli paryskich.

Oboje kochali się bardzo i mieli się nie bawem pobrać. Ale w Paryżu prowadzili życie, poświęcone nieustannym zabawom. Całe wieczory i noce spędzali w nocnych lokalach zabawowych na Montparnasse lub Montmartre, nadużywając alkoholu którego nie wolno im było używać w „suchej” Ameryce.

Sylwestra spędzili najpierw u swoich znajomych, a następnie zwiedzili szereg lokali nocnych na Montmartre. Nad ranem wrócili oboje do hotelu zupełnie pijani. Harari nie rozebrał się nawet i rzucił się na łóżko, gdy miss Johnson zamknęła się w swojej sypialni. Po chwili wyszła z niej, chwytając się, z pianą na ustach i krzyknęła:

— Henryku, otrulałam się!

Po tych słowach padła nieprzytomna na podłogę. Kiedy zawezwano lekarza, miss Johnson była już martwa.

Zawiadomiona o wypadku policja rozpoczęła natychmiast śledztwo i stwierdziła, że miss Johnson popełniła samobójstwo, wypijwszy niesłychanie silną truciznę z dwu flakonów, które znalezione wypróżnione w jej sypialni. Powodem samobójstwa miss Johnson była prawdopodobnie neurastenja, która zaostriżyła się pod wpływem wielkiej ilości alkoholu.

Samobójstwo miss Johnson, której przeszłość jest obecnie przedmiotem śledztwa, wywołała w Paryżu sensację, gdyż owa Amerykanka była bardzo piękna i młoda i nie zdradzała zupełnie objawów tak silnej depresji moralnej.

Humor

DOBRA RADA

— Panie gospodarzu ile beczek piwa wychodzi u pana na tydzień?

— Dwie do trzech, proszę pana.

— A wie pan, że mógłbym udzielić panu doskonałej rady, jak zwiększyć konsumpcję piwa w dwójnasób?

— To ciekawe. A w jaki to sposób?

— Niech pan nalewa szklanki do pełna.

Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

Jeżeli ów dokument miał jakiegokolwiek znaczenie dla Siódmego Oddziału niemieckiej policji, to tem samem musiał mieć równą, a nawet większą doniosłość dla mojej ojczyzny, dlatego winien pozostać tutaj w dobrym ukryciu bez względu na to, co miało się stać ze mną. To nie ulegało wątpliwości.

— Od chwili wojny — myślałem — że ten Anglik nie miał lepszej sposobności przy dostaniu się spokojnie i bezpiecznie do tego tak wzdornie strzeżonego kraju nad tą, jaka mnie się nastreczała obecnie. Mam mnóstwo pieniędzy własnych i jego... — dotknąłem zlekka paczki banknotów Semlina — wszystkich Szwabów wyprowadzę w pole, o ile tylko władze umysłowe mi dopiszą, postaram się także wpaść na ślad Franka. Może, znalazłszy się w otoczeniu Niemców — (jakże jest łatwo znaleźć przekonujące argumenty gdy się jest młodym i pełnym zapału) — odkryję ukryty sens tajemniczego listu, wręczanego mi przez Dicka Allertona, jedynego człowieka po którym mógłbym trafić do Franka.

Mimo wszystko wahałem się jeszcze — ryzyko bowiem było ogromne. Miałem wydość się z tego przekletego hotelu w przebraaniu dr Semlina, nie mając nic przemawiającego na moją korzyść wobec służby lub znajomych zmaszłego, oprócz nikłego podobieństwa pochodzącego oświeconym z mną: poza tem musiałem postępować w ten sposób, by unik-

możliwie wykrycie oszustwa, nawet gdyby ktoś wszedł do mego pokoju i znalazł w nim martwe zwłoki.

Nadewszystko zaś musiałem stwierdzić, czy Semlina znano już poprzednio w tym hotelu, czy też była to jego pierwsza wizyta na Vos in't Tuintje. Potem dopiero mogłem powziąć ostateczną decyzję w sprawie wyjazdu do Niemiec.

W każdym razie doszedłem do wniosku że mogę opuścić hote bez większych nieprzyjemności, ewentualnie bez poważnego niebezpieczeństwa tylko w tym wypadku, jeżeli całkowicie przedzierzgnę się w Semlina i vice versa.

Bądź co bądź należało śpieszyć się, niewiele już bowiem godzin nocnych pozostało mi do działania, a hotel pragnąłem opuścić o pierwszym brzasku i znaleźć się jaknajprędzej na swobodzie, to jest na ulicach Rotterdamu, gdziebym mógł spokojnie ułożyć dalszy plan działania. Gdybym bodaj wiedział, czy Semlina znał tu ktokolwiek. Jedno było pewne: służący hotelowy potraktował sprawę jego papierów w ten sam sposób jak moją — odłożył ją do następnego ranka, paszport bowiem zmarłego znajdował się w jego kieszeni, —

Rozważałem dokładnie całą sprawę, równocześnie jednak nie traciłem czasu. Osobiście nie miałem przy sobie nic kompromitują-

cego — to więc nie nastęcało żadnej trudności. Mój angielski paszport, przepustkę do Holandji i wszystko, co miało związek z moją osobą jak na przykład zegarek i papierosnicę z moim monogramem — wsunąłem w kieszenie ubrania Semlina. Całą trudność położenia, lekceważoną dotąd, uświadomiłem sobie w chwili, gdy pochyliłem się nad jego sztywną, chłodem śmiertelnym zionącą postaćią i gdy zobaczyłem pobladłą twarz i kurczowo zaciśnięte palce. Cóż mam uczynić z tem martwym ciałem?

W tej chwili ktoś zapukał do mego pokoju. Serce zamarło w mej piersi — uświadomiłem sobie nagle, że zapomniałem zamknąć drzwi na klucz.

ROZDZIAŁ V

Właścicielka hotelu na Vos in't Tuintje

To przeznaczenie puknięcie do moich drzwi. Zdecydowałem się momentalnie. Bądź co bądź w danym momencie wszystkie karty gry miałem w ręku. Oszolomię tych Szwabów bezczelnością, zaskoczę ich: przedzierzgnę się w Semlina, pójdę prosto do zamierzonego celu, choćby ten krok miał mnie zaprowadzić do bram piekielnych!

Pukanie rozległo się ponownie.

— Czy mogę wejść? — spytał kobiecy głos po niemiecku.

Przekroczyłem zwłoki i uchylilem nieco drzwi, niewiecej nad stopę lub dwie.

Na progu stała kobieta z lampą w ręku. Była w średnim wieku, miała twarz owalną, białą i pulchną, jasne, chytre oczy. Dotąd nie zdjęła selskińskiego okrycia z dużym kołnierzem, a na głowie miała niemodny, wulgarnie wyglądający kapelusz.

STYCZEŃ

17

Wtorek

KALENDARZYK

Antoniego

Skutki opilstwa.

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Zabiej 15 uległ zatruciu z powodu naomierne go spożycia alkoholu 29-letni Józef Maciaszek.

Choremu udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i pozostawił w stanie osłabionym na miejscu.

Pomysłowy handlarz śliwek

Cudowne torebki

(a) Konjunktura, nader ciężka w handlu zmusza kupców do szukania sposobów zarobkowania w okolicznościach, które nigdy nie były stosowane dawniej.

Wolf Pelcman vel Szlamowicz zamieszkały przy ul. Zgierskiej 44 we wrześniu 1932 r. handlując śliwkami sprzedawał je po cenie tak niskiej, że konkurenci z konieczności musieli mu ustępować.

Tajemnice tych konkurencyjnych cen Pelcmana Szlamowicza wyjaśnił malarz Zygmunt Wierzbicki zamieszkały przy ulicy Ogrodowej 64.

Wierzbicki nabył raz śliwek pół kilo z wózka Pelcmana i zauważył że ich tam jest nader znikoma ilość. Stwierdził wówczas że

torebka jest w taki sposób sfabrykowana, iż dno jej zaopatrzone w grubą warstwę piasku powoduje zmniejszenie zawartości o połowę niemal.

Tak więc pół kilowe torebki ważyły około 150 gr. kilowe w dwójnasób itd.

Wierzbicki trzy razy przekonywał się o oszustwie Pelcmana wreszcie w dniu 20 września 1932 r. po zakupieniu śliwek zwrócił się do policji, która oszukańczego kupca pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

Wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi wydał wyrok mocą którego Wolf Pelcman vel Szlamowicz skazany został na 6 miesięcy więzienia

Groźny pożar folwarku

(a) Wczorajszej nocy wybuchł groźny pożar w folwarku Wiśnice, gminy Wilczegóry powiatu konińskiego, stanowiącym własność Słców Tarkowskiego.

Z nieustalonych dotychczas powodów wszczął się pożar w olbrzymiej stodole wypełnionej słomą, zbożem, koniczyną itp.

Ogień natrafiając na łatwopalny materiał rozszerzył się z błyskawiczną szybkością. Przybyła na ratunek straż wiejska, musiała

ograniczyć się do umiejscowienia pożaru, celem zapobieżenia dalszemu przeniesieniu się ognia.

Stodoła dworska wraz z nagromadzone z zbożem i maszynami spłonęła doszczętnie. Straty obliczono na 50 000 zł. W czasie akcji ratunkowej poparzonych zostało troje osób.

Policja wdrożyła dochodzenie, w kierunku ustalenia przyczyny pożaru.

Najechany przez wóz

Na ulicy Pabjanickiej najechany został przez wóz 62 letni Jan Kulka, zamieszkały w Rudzie Pabjanickiej, przy ulicy Stefana 5.

Kulka doznał ogólnych obrażeń ciała i opatrzył go lekarz pogotowia.

SŁUPCA.

Z chwałę włamanie do kościoła parafialnego

(a) Ubiegłej nocy nieujawnieni dotychczas sprawcy dokonali zuchwałego włamania do kościoła parafji rzymsko-katolickiej w Słupcy, pow. konińskiego.

Kradzież spostrzegł rano dozorca kościoła, który przybył dla uporządkowania wnętrza kościoła. Niezwłocznie powiadomiono policję, która wdrożyła energiczne dochodze

nie i poszukiwania za świętokradcami.

Jak ustalono, złodzieje wyłamali drzwi wejściowe i dostawszy się do wnętrza rozbili trzy pudzki blaszane z ofiarami, czwartą zaś masywniejszą zabrali ze sobą.

Strat spowodowanych przez kradzież na razie nie obliczono.

na odgłos kłótni nadeszli funkcjonariusze policji, na widok których niewiasta zamierza ułotnić się, wzbudziło to podejrzenie, wobec czego zatrzymano nieznaną, która okazała się Wiktorja Bogucka, zamieszkała przy ulicy Mazowieckiej 73 wraz ze swym bratem Leonem.

Bogucka wyjaśniła że monety wręczył jej brat Leon. Znalaziono przynajmniej jeszcze kilkanaście fałszyków 2 złotych.

W mieszkaniu Boguckich znaleziono również pewną liczbę fałszyków które skonfiskowano.

Leona Boguckiego i Wiktorję Bogucką policja aresztowała i osadziła w więzieniu do dyspozycji władz sądowno śledczych, obecnie toczy się dochodzenie w kierunku ustalenia tajnej mennicy.

Otwarcie kuchni dla inteligencji

(a) W dniu wczorajszym staraniem Zarządu Żydowskiego Stowarzyszenia przeciw nędzy wyjątkowej „Nosem Lochem” w Łodzi odbyło się uroczyste otwarcie taniej kuchni dla inteligencji przy ul. Zielonej 10.

Z ramienia p. Wojewody Łódzkiego brał udział Naczelnik Wydziału Administracyjnego p. Tymieniecki, w imieniu Starosty Grodzkiego występował naczelnik referatu bezpieczeństwa publicznego p. Nowakowski oraz w imieniu komendanta P. P. m. Łodzi komisarz Matulewicz.

Ukarany przedsiębiorca

1 rok więzienia za trzy karty

W dniu 20 listopada 1932 r. na ulicy Andrzeja 35 w bramie domu umieścił się jakiś osobnik i ogrywał przechodniów w trzy karty. Policja zauważywszy poczynania krupiera zatrzymała go i skonfiskowała mu karty i pieniądze znalezione w banku. Zairzymym okazał się Jan Ochman zamieszkały przy ul. Wizerera 17.

W dniu 30 listopada 1932 r. tegoż Ochmana zatrzymała policja w chwili gdy na ulicy Zachodniej przy zbiegu Śródmiejskiej ogrywał w identyczny sposób przechodniów.

Za oba te przestępstwa Ochman odpowiadał przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Po naradzie Sąg skazał Jana Ochmana na 1 rok więzienia.

Pożar fabryki i domu

(a) W fabryce Gesnera, przy ul. Kilińskiego 24-26 w dniu wczorajszym wybuchł pożar. W czasie rozgrzewania rur przy pomocy maszyny benzynowej zapaliły się nagromadzone obok łatwopalne materiały, przy czym ogień począł się rozszerzać na maszyny i urządzenia fabryczne.

Na ratunek wezwano niezwłocznie I i II oddziały straży ogniowej, które w zarodku pożar zlikwidowały, Straty nieznacne.

Z podobnych przyczyn nastąpił pożar w domu mieszkalnym przy ulicy Pabjanickiej 34. Na czwartym piętrze (poddaszu) rozgrzewano rury wodociągowe przy pomocy maszyny benzynowej, od czego zapaliła się słoma nagromadzona obok, a następnie belki więzające dach.

Na ratunek wezwano straż ogniową która po godzinnej akcji pożar ugasiła. Straty wynoszą ponad 3500 zł.

Weterani handlu żywym towarem w Piotrkowie

Ostatnio rozeszła się wiadomość, o ujawnieniu w Piotrkowie szajki handlarzy żywym towarem na czele której stać miał 62 letni Aron Neima vel Arnold Neuman, mieszkaniec Bełchatowa.

W związku z tem dowiadujemy się, że przeciw Nejmanowi Aronowi prowadzone jest obecnie dochodzenie i podejrzany jest on o wywiezienie do Argentyny jednej niewiasty którą następnie pozostawił w Argentynie i sam powrócił do Polski, gdzie osiedlił się

w Bełchatowie i zamieszkuje od kilku lat bez przerwy.

Nojman pociągnięty ma być do podowię działalności karnej za niezachowanie przepisów odnośnie emigracji kobiet do krajów Południowej Ameryki.

Natomiast wiadomości o wywiezieniu kilku młodych kobiet z terenu powiatu Piotrkowskiego do Buenos Aires nie potwierdziły się w dochodzeniu policyjnym.

ochwycenie bramina

W dniu 21 maja 1932 r. w bramie domu przy Al. I Maja 15 uprawiał czyny lubieżne 42-letni Moszek Monk, zamieszkały przy ulicy Kamiennej 1 z 14 letnią Majer Geler.

Lubieżnika przychwycono na gorącym uczynku i pociągnięto do odpowiedzialności karnej. W dniu wczorajszym został on na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Ło

dzi.

Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd po neradzie wydał wyrok na mocy którego 42 letni Moszek Monk skazany został na 200 zł. grzywny z zamianą na 10 dni are

sztu.

Schwytanie inteligentnego Gołąbka

(a) Na Placu Leonhardta od dłuższego czasu grasowało kilku jakichś oszustów, którzy wspólnie przy pomocy gry w trzy karty, cukierki, bądź też napastrki ogrywali przybywających na targ.

Po dłuższych obserwacjach zatrzymała

policeja jednego z oszustów, którym okazał się Stefan Gołąbek, zamieszkały w Pąbjaniach, przy ul. Nadrzecznej 12.

Gołąbka pociągnięto do odpowiedzialności karnej za uprawianie hazardu.

NOWY ZAWOD

Na tle ogólnej pauperyzacji i bezrobocia rodzą się nowe zawody. Naprzykład zawód „opowiadacza anegdot”. Nie dość mamy domorosłych gawędziarzy, owych doktorów obojga kaw białej i czarnej, którzy od świtu do zachodu księżycy opowiadają starożytne anegdoty.

W wielu miastach niemieckich, zwłaszcza w Berlinie spotkać można od pewnego czasu osobników przyzwoicie ubranych, stojących na skwerach, na ulicach, w cukierniach i wielkich magazynach i recytujących jedną za drugą pieprzne anegdoty, ku uciechu gawędzi. Płaci się im po skończeniu przedstawienia, tak jak podwórzowym sztukmistrzom, którzy zbierają grosze do blaszane

go talerza. Czasami taki nowoczesny Homer trwa w bezruchu i czeka aż go ktoś zaczepi

— Może mi pan opowie coś zabawnego? — zwracają się przechodnie waleśając się po ulicach. I płacą zgóry według taryfy Najdrożej kosztują historyjki nieprzyzwoite: najtaniej takie, które można i dzieciom opowiedzieć. To się zresztą tylko tak mówi, bo dzisiejsze dzieci znają anegdoty od których uszy wędną. Klienci publicznych opowiadaczy rekrutują się z pośród rozmaitych warstw. Przeważają jednak wśród nich komiwojażerowie, którzy byli zawsze najbardziej łasi na anegdoty. Używają ich jako przynęty, przy ubijaniu businessu.

Ciche westchnienie do inflacji

O wypuszczenie bonów kolej:

Inż. Emil Landsberg, zastanawiając się na łamach „Kurjera Polskiego” nad sposobami sanacji naszego życia gospodarczego, dochodzi do wniosku:

„W okresie tym przejściowym niezbędnym jest podniecenie produkcji, ożywienie życia gospodarczego, zwiększenie zatrudnienia — drogą robót inwestycyjnych — bezwzględnie rentownych. Bez równoległego poważnego zwiększenia zatrudnienia nie może być mowy o przeprowadzeniu szeregu niezbędnych reform, mających na celu postawienie kosztów produkcji, podniesienie konsumpcji i eksportu. Zakrojone na szerszą skalę roboty inwestycyjne, wyłącznie rentowne, byłyby tem point de départ niezbędnym dla przeprowadzenia całego do różnego programu, który miałby za zadanie zwalczanie przeżywanego kryzysu, stworzenie momentu przełomowego w obecnej sytuacji.”

Autor wyraża opinię:

„Iż należy budowę linii kolejowych wykonać drogą opłaty za roboty bonami skarbowymi, wydawanymi przez skarb, pod zdeponowane obligacje tych kolei, częściowo zaś gotówką ze sprzedaży materiałów z lasów państwowych. Wreszcie dla umożliwienia opłaty części wykonywanych robót budowlanych gotówką, mógłby być otwarty kredyt dyskontowy w Banku Polskim dla weksli P. K. P. w wysokości powiedzmy 50 milj. zł.”

Autor żywi nadzieję, że bonony takie by-lyby chętnie brane.

Zgon pracownego założyciela rodziny

8000 członków jednego rodu

Umarł Abdal Aziz Abaza pasza, głowa największej w Egipcie rodziny, liczącej około 8000 członków, i wywodzącej się nieomal od Tutankh-a-muna. Niezwykła ta rodzina mieszka zwartą masą w prowincji Szarkija (w Delcie) i żyje wyjątkowo zgodnie. Jest w bardzo znacznym stopniu samowystarczalna, gdyż posiada własnych paszów i bejów, własnych oficerów i urzędników państwowych, własnych lekarzy, dentystów inżynierów, pracowników, geometrów.

Fabrykuje własne obuwie i odzież, posiada oczywiście olbrzymie posiadłości rolne. O wspólnych prawach decyduje własny parlament wybierany przez męskich członków rodziny.

Niesnaski i nieporozumienia rozstrzyga własny trybunał, opierając się na własnym prawie rodzinnym. Specjalne pismo, którego redaktorami, wydawcami, zecerami i drukarzami są wyłącznie członkowie rodu, służy interesom Abazów.

Własne szkoły kształcą młode pokolenie w tradycjach rodzinnych, a dwie drużyny piłki nożnej dbają o tradycje sportowe. Na pogrzeb zjechał cały Egipt, swego przedstawiciela przysłał także król Faud i premier Sedki pasza.

W firmie

Edmund Wasilewski

Piotrkowska 152

poleca się towary w najwyższych gatunkach na garnitury, palta, pokrycia futer, suknie damskie, ubranka dziecinne oraz resztki

Ceny fabryczne!

Reklama to potęga

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Krzyżcie Chiny
TEATR KAMERALNY — Szczęście od jutra

TEATR POPULARNY — Lepiej być mui
JAR — Wesoly karnawalek
MELODRAM —

KINA

CASINO — Księżna Łowiecka
CAPITOL: -- Nenita, kwiat Hawanny
MIMOZA —
CZARY — Pod wrogim sztandarem

GRAND-KINO — Pod fałszywą flagą
LUNA — Wiktorja i jej Huzar
CORSO: Kawalerowie dzikiego Zachodu
PAN — Człowiek małpa
STYLOWY — Rok 1914
OSWIATOWY — Pat i Patachon

LUDOWY — Znajomą z wagonu sypialnego
BAJKA — Rok 1914

RAKIETA — Królowa dancinów
PALACE — Flip i Flap
PRZEDWIOSNIE — Braterstwo ludów

SPENDID: — 100 metrów miłości
ADRIA — Małenka z Montparnasse

METRO —
Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały z wczasu redakcje o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, 16 stycznia 1933 r.
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,94
Dewizy: Gdańsk 173 35
Belgia 123,70
Holandia 359,00
Londyn 29,90
Nowy Jork 8,929
Paryż 34,85
Praga 26,42
Szwajcaria 171,95
Włochy 45,75
Czerwoniec 4,40

Obroty małe, tendencja
mocniejsza — Dolar w obrotach pozagiędo
wych, — 8,92, 1/2 — Rubel złó
ty 4,66 — W obrotach prywatnych: rubel
srebrny 1,31 100 kopiejek bilonu srebrnego
0,56 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban
kowych 212,90 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 54,25
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 109,00
4 proc. poz. inwestycyjna 102,75
5 proc. poz. konwersyjna 41,50
6 proc. poz. dolarowa 56,00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poz. kolejowa 99,50 (wpr.)
5 proc. poz. kolejowa konwersyjna 37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj. 94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 45,25
8 proc. L. Z. m. Łodzi 44,00
10 proc. m. Radomia 40,00
8 proc. L. Z. Kielc 39,00
8 proc. m. Piotrkowa 50,50
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 37,00

Akcje:

Bank Polski 87,50
Lilpop 9,50
Stachowice 7,50

Dla pożyczek państwowych tendencja

niejedn. dla listów zastawnych utrzymane.
Obroty akcjami słabsze.

OGRODNIK

przerabia ogródki, oczyszcza, a
również wykonywuje wszelkie roboc
ty w zakresie ogrodnictwa wchodzące
oraz sprzedaje flance.

Rabarbar najlepszych gatunków
w większych i mniejszych ilośc
ciach po niskich cenach.

L. HNATKIEWICZ,
BRATERSKA 1/3.

Przez radio

Łódź, 17 stycznia 1933 r.

10,00 Nabożeństwo z Wilna
11,58 Sygnał czasu
12,05 Program na dzień bieżący
12,10 Urz. Kom. PIM
13,20 Poranek symfoniczny
15,10 Kom. Państw.
15,25 Wiad. sportowe
15,35 Słuchowisko
15,50 Muzyka wiejska
16,00 Płyty
16,40 Odczyt
17,00 Audycja dla chorych
17,30 Komunikat dla żeglugi i rybaków
17,40 Odczyt
17,55 Program na dzień nast.
18,00 Muzyka lekka
19,00 Rozmaitości
19,25 Słuchowisko
19,45 Prasowy Dziennik Radiowy
20,00 Muzyka lekka
20,15 Transmisja z Filh. Warsz.
24,00 Muzyka taneczna

SKLEP Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.
poleca: pończochy jedwab-
ne, fildecos, skarpetki mę-
skie, pończochy dziecięce,
reformy, rękawiczki wełnia-
ne, swetry i pończochy. Ce-
na bardzo przystępna oraz
przyjmuje pończochy do
reperacji.

Czy choroby płucne są uleczalne???

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie
długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod po-
wyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelnny lekarz Fin-
senowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostę-
pny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpią-
cy otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy
napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

PUHLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.

BEZ ODSŁEPNEGO

mieszkania, sklepy, loka-
le handlowe biurowe, fa-
bryczne, pokoje z klatki
schodowej poleca Biuro
„POLRUCH” Al. Kościu-
szki 27 tel. 141-01

URZĘDNICY
ROBOTNICZY!

Pamiętaj-
cie, że

MEBLE

gwarantowane po
cenach konkuren-
cyjnych kupicie
tylko we firmie

F. NASIELSKI

RZGOWSKA Nr. 2
Telefon Nr. 14-08

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA: Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapic

Wszystko jak najtaniej u M. Kołodziejskiego, Andrzeja 3

Bielizna damska i męska, wyroby trykotowe i dziane, kitle białe i czarne, bluzki damskie i kamizelki męskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki
szale, szelki, parasolki, wszelka galanterja. Fabryczna sprzedaż kapeluszy, walizek, materiałów białych.
Trykotowe kombinacje 1 zł Koszulki damskie 1,70 zł Koszule męskie 4,50 zł Rękawiczki wełniane od 1 zł

Ogłaszajcie się w „PRĄDZIE”!

KINOTEATR
STYLLOWY

dawniej „RESURSA”

Ki iłłskiego 123 Telefon 112-00

Wspaniałe arcydzieło filmowe p. t.

„Pożądana”

Wzruszający dramat przedstawiający piekło upadłej kobiety.

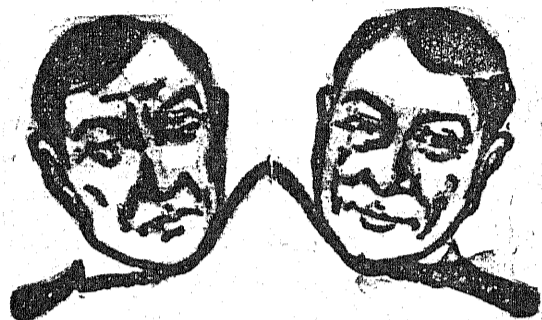
W roli tytułowej Doroth Mackoil, w pozostałych rolach Ralf Harold, John Wray, Iwan Simpson i Victor Varcod.

Następny program:

Moskwa bez mask

Początek seansów w soboty, niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa „HILIPSA”



Wpierz

Teraz

Prawdziwym ukojeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tę ewangeliję zdrowia wysyłam **zupełnie bezpłatnie**

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Wysiężce i dziękowań najlepiej świadczą tem, jak cennymi i skutecznymi są zswarte w tej broszurce skrzętne, sumenne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

licz ego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na rozłargniee, obawę przestrzeni, osłabienie pamięciowe, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

powinien sobie sprowadzić moją książeczkę.

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

ERNEST PASTRAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13 Oddział 948

Szkółki drzew owocowych

oraz hodowia dziczek M. KOLAKOWSKI z Wł. ZAGLEWSKI — PŁOC.

SPRZEDAŻ:

JERZY KOLCZKOWSKI

Ł O D Z, UL. PIOTR. CWSKA 241.

Zakład ogrodniczy

Ceny niskie

SKLEP kolonjalno-spożywczy przy domach Z.U.P.U. z liczną klientelą zaraz do sprzedania z powodu zmiany interesu.

Nowo-Pabjanicka 39
KRAWCZYNSKI!

Potrzebna lepsza, wykwalifikowana

służąca

z dobrem gotowaniem. Wiek: do 30 lat. Świadczenia wymazane.

Zachódnia 64, m. 2. Zgłaszać się od 10—2 pp.

SPRZEDAM tanio używane kanapy, leżaki i 2 łóżka żelazne z materacami oraz nowe otomany, nowe czesne tapczany i fotel — łóżka. Wykonanie solidne. Na dogodnych warunkach. Tapicer Gwoździński Gdańska 77

BUCHALTERJI

gruntownie wyucza za 30 zł. Nauka pisania na maszynie 10 zł. Biuro „Kodekspol” Cegielniana 25

INSTUMENTY muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewicza, Łódź, ul. Targowa 38 dla szkół, nauczycieli i uczni ustępstwo.

Dlaczego wszyscy kupują

bieliznę „Wina”?

najtrwalszą

najwytworniejszą

i najtańszą

ponieważ jest:

Wyłączna sprzedaż towarów secunda, brak i resztek

|| Polecamy nasze znane gatunki towarów ||
|| a zwłaszcza marki **O. K.** ||

Uskuteczniamy wysyłki do Rosji na podstawie umowy z przedst. handl. Z. S. R. R

KONSUM
PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.
ROKICIŃSKA 54. Dojazd tramwajami 10 i 16